

Jaromír Nohavica

Sarajevo

Přes haličské pláně vane vítr zlý,
to málo, co jsme měli, nám vody sebraly
jako tažní ptáci, jako rorýsi
letíme nad zemí, dva modré dopisy.

e a/Fis

H7 e

e a/Fis

H7 e

Ještě hoří oheň a praská dřevo,
ale už je čas jít spát,
tamhle za kopcem je Sarajevo,
tam budeme se zítra ráno brát.

e a

D7/Fis G H7

e a

H7 e

Farář v kostele nás sváže navěky,
věnec tamaryšku pak hodí do řeky,
voda popluje zpátky do moře,
my dva tady dole a nebe nahoře.

Ještě hoří oheň a praská dřevo...

Postavím ti dům z bílého kamení,
dubovými prkny on bude roubený,
aby každý věděl, že jsem tě měl rád,
postavím ho pevný, navěky bude stát.

Ještě hoří oheň a praská dřevo,
ale už je čas jít spát,
tamhle za kopcem je Sarajevo,
tam zítra budeme se, láska, brát ...

(tłum. A. Muracki)

Z halickich połonin dmie złowrogi wiatr, e a/Fis
nasz dobytek skromny potok porwał w świat. H7 e
Żeglujemy niebem, jak żurawi sznur, e a/Fis
dwa wędrownie ptaki, dwa listy pośród chmur. H7 e

Jeszcze tańczy ogień i trzaska drzewo, e a
ale pora już iść spać. D7/Fis G H7
Tam za górą, tam jest Sarajewo e a
tam, kochana, ślub będziemy brać. H7 e

Na twej dłoni ksiądz położy moją dłoń,
wianek z tamaryszku w spienioną rzuci toń.
Spłynie z gór do morza, jak po rzece kry.
Chmury na błękicie, a na ziemi my.

Jeszcze tańczy ogień i trzaska drzewo...

Z białego kamienia nasz zbuduję dom,
będzie szumiał nad nim rozłożysty dąb.
Niechaj wszyscy wiedzą, żem ci słowo dał.
Dom nasz będzie pewny - na wieki będzie stał.

Jeszcze tańczy ogień i trzaska drzewo
a już wzrok zachodzi mgłą,
tam za górą czeka Sarajewo,
tam wyznamy Bogu miłość swą.